

Lietz, Zygmunt

Z dziejów gazety "Mazur" (1928-1939)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 597-615

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z DZIEJÓW GAZETY „MAZUR” (1928—1939)¹⁾

1. SPRAWY ORGANIZACYJNE

Pierwszy numer „Mazura” ukazał się 12 V 1928 r. Gazetę drukowano w Olsztynie w wydawnictwie Pieniężnych. Tutaj też mieściła się redakcja pisma, którą kierował Antoni Szajek²⁾. Antoni Szajek należał do czołowych działaczy Związku Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich. Był on jednocześnie redaktorem dwutygodnika „Życie Młodzieży” — dodatku „Gazety Olsztyńskiej”. Redaktorem odpowiedzialnym gazety został Augustyn Szarkowski z Lipowca, mazurski działacz młodzieżowy z powiatu szczycieńskiego, współpracownik „Kalendarza dla Mazurów”. Zajmował się on administracją i ekspedycją pisma w Szczytnie, werbowaniem abonentów i zbieraniem materiałów do kroniki lokalnej. W pierwszym okresie wydawano pismo w nakładzie 500 egzemplarzy. Od czwartego numeru począwszy przyjmuje pismo winięte Mazurą z lat 1906—1914 oraz 1918—1920. W marcu 1929 r. zwiększono format gazety. Mazur wychodził dwa razy tygodniowo. Od pierwszych dni swego istnienia redakcja „Mazura” miała olbrzymie trudności w zdobyciu abonentów. Listonosze powiatu szczycieńskiego, m. in. w Narejtach i Lipowcu, nie chcieli prowadzić na pocztę prenumeraty „Mazura”, tłumacząc się obowiązkiem abonowania „Mazurskiego Przyjaciela Ludu”³⁾. Oficjalnie redakcja postawiła sobie za główny cel obronę mowy polskiej⁴⁾. Z innych źródeł wynika jednak, że cele redakcji „Mazura” były o wiele szersze: a) oddziaływanie na Mazurów poprzez publikację artykułów, ukazujących dodatnie strony Polski; b) oddziaływanie na polskich robotników rolnych, przybywających do Prus

¹⁾ W artykule wykorzystano roczniki gazety „Mazur” z Książnicy Mikołaja Kopernika w Toruniu, Stacji Naukowej PTH w Olsztynie uzupełnione rocznikami *Gesamtüberblick über polnische Presse* i sprawozdaniem *Bund Deutscher Osten*. W opracowaniu artykułu wykorzystano materiały Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie i sprawozdania *Bund Deutscher Osten* ze zbiorów prywatnych p. K. Pacera z Olsztyna. Problematyka pisma zajmował się Tadeusz Cieślak w rozprawie *Dzieje czasopism pod nazwą Mazur*, *Rocznik Olsztyński*, t. II, Olsztyn 1959; tenże, *Pierwsze lata działalności pisma Mazur*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, nr 2 (57), Olsztyn 1957; tenże, *Walka redakcji Mazura z hitleryzmem*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, nr 4 (66), Olsztyn 1959, s. 441—45; Z. Lietz, *Fragmenty z dziejów walki o polskość*, *Szczytno. Z dziejów miasta i powiatu*, Olsztyn 1962, s. 305—306.

²⁾ List A. Szajka do autora z dn. 8 X 1962 i list G. Leydinga z dn. 30 IX 1962. T. Cieślak, *Dzieje czasopisma pod nazwą Mazur* i w artykule, *Walka redakcji Mazura z hitleryzmem* podaje, że redaktorami gazety byli Augustyn Szarkowski i S. Pieniężny. A. Szajek będąc obywatelem polskim nie mógł figurować jako redaktor „Mazura” i „Życia Młodzieży” i dlatego wybrano ob. niemieckiego A. Szarkowskiego.

³⁾ *Mazur*, nr 60, 5 XII 1928.

⁴⁾ *Mazur*, nr 25, 27 III 1929.

Wschodnich oraz z Westfalii i Nadrenii do Prus; c) wykazywanie związków Mazur z Polską⁵⁾.

W celu zdobycia nowych abonentów i czytelników pisma na łamach gazety ogłaszano notatki i artykuły, wykazujące korzyści płynące z czytania gazety polskiej, ogłaszano listy korespondentów, wierszowane anonsy, a nawet rozdawano pewną liczbę egzemplarzy bezpłatnie⁶⁾. Brak własnej organizacji politycznej w pierwszym okresie po zdradzie Machta, brak szkół polskich, rugowanie języka polskiego w kościołach starano się zastąpić artykułami spełniającymi rolę doradcy politycznego, nauczyciela języka polskiego i religii w języku polskim, obrońcy interesów gospodarczych i politycznych Mazurów. Pracownicy redakcji występowali w roli doradców prawnych. W Szczytnie i w Olsztynie, w dni targowe, gromadzili się chłopcy, prosząc o pisanie skarg i podań do władz administracyjnych. Tak stopniowo rosło zaufanie chłopów mazurskich do swej gazety. Najbardziej ofiarnym współpracownikiem, utrzymującym stały kontakt z pismem prawie do końca lat trzydziestych, był poeta mazurski. Michał Kajka. Artykuły jego i wiersze, stanowiły silną podporę i trwała więź ideową czasopisma z ludem mazurskim⁷⁾. Drugim, pod względem „poziomu i częstotliwości pisania, był pewien młody Mazur z Małej Jerutki⁸⁾, podpisywał się on K. z Jerutek lub K. J. Dorywcze korespondencje zamieszczał w ciągu pierwszych dwóch lat Jędrzej Giertych. W latach trzydziestych dosyć żywą więź z pismem utrzymywała Emilia Sukertowa-Biedrawina. Mazur nosiła jeszcze innych współpracowników piszących sporadycznie, których nazwisk nie udało się ustalić. Podpisywali się oni najczęściej inicjałami lub pseudonimami⁹⁾. Dzięki zrozumieniu kwestii mazurskiej przez senatora Bolesława Limanowskiego oraz pomocy finansowej mecenasa A. Osuchowskiego i polskiego Min. Spraw Zagranicznych, gazeta „Mazur” stała się jednym z najtańszych pism polskich w Niemczech. Prenumerata jego wynosiła początkowo 25 fen., a w latach trzydziestych 36 fen. Pomocy finansowej „Mazurowi” udzielało Państwo Polskie. Nie rezygnowano również z pomocy finansowej udzielanej przez czytelników „Mazura”¹⁰⁾. Władze niemieckie wykorzystywały każde bardziej ostre sformułowanie gazety w celu wdrożenia postępowania sądowego. Szczególnie niebezpieczne było bezpośrednio atakowanie urzędników niemieckich, realizujących z urzędu lub poprzez *Ostdeutscher Heimatdienst* (dalej OH) i *Bund Deutscher Osten* (BDO), politykę germanizacyjną. W związku z wykryciem wampira w Düsseldorfie pisał „Mazur”, że jedynie na Mazurach policja boi się aresztować byłych członków *Grenzschutzu* i prowadzi z nimi pertraktacje po to, by napadali na

⁵⁾ A. M. SZ. PPB. wiązka 246 w piśmie z 22 VI 1928, 1548/T w sprawie akcji Mazury.

⁶⁾ W. Wrzesiński. *Oblicze ideowo-polityczne Gazety Olsztyńskiej w latach 1920—1939*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, nr 2 (68), Olsztyn 1960, s. 174.

⁷⁾ List A. Szajka z dn. 8 X 1962.

⁸⁾ Tenże. w artykułach podpisywał się on „K. z Jerutek” lub „K. J.”.

⁹⁾ J. K. wiersz: *Oświata się*, Mazur, nr 97, 5 XII 1936, z innych: *Wasz Przejaciel*; dr S. K., *U źródeł reformacji w Prusach Wschodnich*, Mazur, nr 87, 30 X 1937; Mazur z pod Pasymia, Mazur, nr 2, 16 V 1928; Młody Mazur, Mazur nr 81, 9 X 1937.

¹⁰⁾ Informacje ustne E. Sukertowej-Biedrawiny z dn. 10 X 1962 i Mazur, nr 8, 26 I 1928.

Polaków. W odpowiedzi na to sąd w Szczytnie skazał redaktora Szarkowskiego na 300 marek grzywny¹¹⁾. Komentując ten wyrok gazeta pisała, że drukując ten artykuł nie miała zamiaru zniesławiać policji i narodu niemieckiego. Wydaje się, że intencją redakcji było wskazanie na *Ostdeutscher Heimatdienst* jako na moralnego i faktycznego sprawcę wielu antypolskich wystąpień.

W 1930 r. notujemy najwyższy nakład gazety. W marcu wynosił on 1450 egz., w sierpniu 1300 egz., a w październiku, w związku z akcją przedwyborczą, wzrósł on do 1700 egzemplarzy¹²⁾. Podwyższony nakład pisma w pierwszym kwartale tego roku tłumaczyć można wzrostem agitacji, jaką rozwijała strona polska pod koniec i na początku każdego roku kalendarzowego w celu zdobycia nowych prenumeratorów „Mazura” i „Kalendarza dla Mazurów”. Dalszym czynnikiem, który pozwolił zwiększyć nakład pisma, był kolportaż *Krzyżaków*, H. Sienkiewicza. *Krzyżaków* kolportowali wśród Mazurów A. Szarkowski i J. Lubomirski, wędrując od wsi do wsi, gdzie napadani byli często przez bojówki OH¹³⁾. Odpowiedzi czytelników nadesłane na konkurs o *Krzyżakach* H. Sienkiewicza, rozpisany przez gazetę dowodzą, że tak starzy jak i młodzi, kobiety i mężczyźni właściwie zrozumieli sens *Krzyżaków* i potrafili z nich wyciągnąć aktualne wnioski, odnośnie doby ówczesnej, świadczące o wielkim niebezpieczeństwie grożącym im ze strony pogrobowców *Krzyżaków*¹⁴⁾.

W 1932 r. nakład pisma utrzymał się na poziomie z marca 1930 r. i wynosił 1450 egzemplarzy. Mimo wzrastania terronu hitlerowskiego konsulat polski w Olsztynie starał się przy pomocy finansowej utrzymać byt pisma, nawet kosztem zmniejszenia nakładu „Gazety Olsztyńskiej”. Warmiacy, ze względu na niską cenę „Mazura”, znaleźli się również wśród jego czytelników¹⁵⁾.

W 1933 r. po objęciu rządów przez hitlerowców w Prusach Wschodnich, narasta również akcja represji wobec „Mazura”. W 1933 r., w przededniu wyborów do Landtagu i Reichstagu, „Mazur” został zawieszony na cztery tygodnie, a „Gazeta Olsztyńska” na dwa tygodnie za ogłoszenie odezwy wyborczej Centralnego Komitetu Wyborczego Polskiej Partii Ludowej^{15a)}. Seweryn Pieniężny, jako wydawca, w celu zapewnienia czytelnikom mazurskim słowa pisanego, przekształcił „Głos Ewangelijny” w tygodnik, zmieniając jednocześnie jego profil i poszerzając jego treść i nakład. Niemcy zorientowali się wkrótce w intencjach wydawcy i 6 listopada 1933 r. policja skonfiskowała 15 numer *Głosu Ewangelijnego*, zakazując drukowania do czasu wznowienia „Mazura”¹⁶⁾. Śmiertelnie chorego Augustyna Szarkowskiego zastąpił jego brat, Otton, nie posiadający dostatecznego przygotowania do tego rodzaju pracy. W administracji i ekspedycji pisma w Szczytnie zastąpił Ottona Szarkowskiego dzia-

¹¹⁾ Mazur, nr 19, 17 III 1931, *Gesamtüberblick...* nr 21, 18 III 1931, s. 161.

¹²⁾ AMSZ, wiązka 66,teczka: Prasa Polska IV Mazur, KRP. Olsztyn z dn. 30 X 1930.

¹³⁾ Wspomnienia ustne Jana Lubomirskiego.

¹⁴⁾ W. Wrzesiński, *Mazury w Krzyżakach H. Sienkiewicza*, Warmia i Mazury, Olsztyn 1960, nr 7—8, s. 11—13.

¹⁵⁾ W. Wrzesiński, *Oblicze ideowe...* s. 199.

^{15a)} Kurier Poznański, nr 9, 8 III 1933; *Gesamtüberblick...* nr 21, 15 III 1933, s. 185.

¹⁶⁾ AMSZ, APB wiązka 36,teczka 2/1 KRP Olsztyn dn. 20 X 1930.

łąc młodzieżowy, Walenty Habandt, a redaktorem odpowiedzialnym przejściowo został Seweryn Pieniężny. Następują też pewne zmiany na stanowiskach redakcyjnych. Wacław Jankowski, redaktor „Gazety Olsztyńskiej”, przejmuje nieco później kierownictwo redakcji „Mazura”, a Antoni Szajek redaguje kronikę lokalną pisma¹⁷⁾. W trzy miesiące później rejencja olsztyńska wydała po raz drugi zakaz wydawania „Mazura” na okres trzech miesięcy z powodu zamieszczenia w gazecie artykułu pt. *Ziarno, które nie padło na skalę*¹⁸⁾. Redakcja „Mazura” zwróciła się do władz lokalnych w Szczytnie w sprawie wywieszenia szyldu na gmachu redakcji. Landrat Poser odrzucił podanie redakcji, motywując tym, że wywieszenie szyldu polskiego zagroziłoby pokojowi publicznemu i mogłoby stać się powodem do zaburzeń¹⁹⁾.

Szykany nie załamały redakcji gazety. Nowa sytuacja polityczna, powstała w styczniu 1933 r. i po zawarciu paktu o nieagresji z Polską (26 I 1934 r.) skłoniła redakcję „Mazura” do zmiany taktyki. Pismo zmuszone zostało do zamieszczenia wiadomości nadsyłanych przez agencję hitlerowską, ponadto ograniczono mu wolność słowa przez ustawę prasowa. Z drugiej zaś strony redakcja otrzymywała wiadomości z polskiej centrali prasowej w Berlinie, które były specjalnie dobierane w tym celu, by gloryfikować ówczesny rząd i Polskę sanacyjną. W ten sposób „Mazur” z pisma o charakterze lokalnym stał się piśmie podobnym do wielu organów krajowych prorządowych. W takiej sytuacji coraz trudniej było gazecie wiernie służyć swym założeniom ideowym. Po odebraniu praw redakcyjnych Wacławowi Jankowskiemu w końcu 1935 r., jedynie Seweryn Pieniężny, jako obywatel niemiecki mógł wydawać „Gazetę Olsztyńską” i „Mazura”. W związku z przedłużającą się chorobą A. Szarkowskiego i mnożącymi się atakami na Walentego Habandt, cały ciężar redagowania pisma spadł na Antoniego Szajka. Dnia 19 I 1934 r. zmarł znekany długotrwałą chorobą w wieku 32 lat Augustyn Szarkowski²⁰⁾. W rok później aresztowany został przez gestapo Otton Szarkowski i skazany na 12 lat więzienia za szpiegostwo na rzecz Polski²¹⁾.

Sytuacja czytelników „Mazura” była coraz trudniejsza. Spotykali się oni ze strony urzędników z twierdzeniem, że czytanie „Mazura” jest zdradą państwa. Grozono, że nie ma dla nich miejsca w państwie niemieckim. Odzywały się liczne głosy czytelników, że w zwalczaniu „Mazura” czynny jest cały legion urzędników, BDO itd. Listonosze mimo opłacenia abonamentu na gazetę nie dostarczali jej regularnie. Na przykład nauczyciel B. z powiatu nidzickiego chodził po wsi od chłopca do chłopca, grożąc za zaprenumerowanie „Mazura” wciągnięciem na czarną listę i zmuszając do zapisywania *Masurischer Volksfreund*. Pod naciskiem konsula, redakcja została zmuszona do zajęcia postawy obronnej, w polemikach powołując się jedynie na oficjalne akty prawodawcze i oświadczenia przywódców hitlerowskich. Wskazywano również na pakt o nieagresji z Niemcami, pod-

¹⁷⁾ AMSZ, APB wiązka 26, teczka IV/II KRP Olsztyn z dn. 28 IX 1933.

¹⁸⁾ Mazur, nr 56, 28 VIII 1933; AMSZ, APB wiązka 36 teczka II/I KRP Olsztyn z dn. 20 X 1933.

¹⁹⁾ Polska Zachodnia, nr 360, 29 XII 1933.

²⁰⁾ Kalendarz dla Mazurów na rok 1935, s. 104.

²¹⁾ AMSZ, APB wiązka 64, teczka I KPR Olsztyn z dn. 19 II 1935.

kreślając, że władzom niemieckim zależy na dobrych stosunkach z Polską i apelowano do czytelników, by niezłomie stali przy tym piśmie²²⁾.

W dniu 26 V 1935 r. *gestapo* wezwało Seweryna Pieniężnego jako wydawcę „Mazura” i zakwestionowało w 37 numerze gazety artykuł pt. *Biada rodakom, którzy nauki pierwsze nie od rodaków pobierali* i zagroziło mu skreśleniem z listy redaktorów. Pod naciskiem konsulatów polskiego w Olsztynie redakcja „Mazura” złagodziła ton artykułów, pozostając w dalszym ciągu wierna zasadzie obrony interesów ludności polskiej na Mazurach²³⁾. Szykany ekonomiczne i administracyjne stosowane wobec czytelników i redakcji gazety spowodowały spadek prenumeratorów. Według danych *Bund Deutscher Osten* (dalej BDO) z 1 grudnia 1935 r. nakład „Mazura” wynosił 850 egzemplarzy, z czego 623 rozpowszechniano w ośmiu powiatach mazurskich, w dwóch powiatach warmińskich i 31 egzemplarzy na terenie zachodnich Niemiec.

Powiat	1 IV 1935 r.	1 XII 1935 r.
Szczytno	296 egz.	246 egz.
Nidzica	64 „	58 „
Ełk	102 „	107 „
Mragowo	43 „	44 „
Pisz	63 „	32 „
Ostróda	21 „	20 „
Giżycko	1 „	1 „
Olecko	64 „	47 „
Reszel	45 „	46 „
Olsztyn	24 „	22 „
R a z e m :	723 egz.	623 egz.

Największy spadek prenumeratorów „Mazura”, jak wynika z powyższych liczb, nastąpił w powiatach szczycieńskim, piskim i oleckim przy minimalnym wzroście w powiecie ełckim. Szczególnie dotkliwy był ubytek abonentów w powiecie szczycieńskim. np. w Świętajnie spadł z 42 na 13 egzemplarzy, w Klonie z 30 na 8 egzemplarzy²⁴⁾. Dane te potwierdzają wiadomości podane przez Ambasadę RP w Berlinie. W lipcu 1935 r. „Mazur” posiadał 731 prenumeratorów, co miesiąc jednak ubywało po 150 abonentów²⁵⁾.

Czytelnikom „Mazura” grożono odebraniem rent, nie udzielaniem pożyczek, pomocy zimowej, zabranieniem koncesji na sklep, a nawet śmiercią²⁶⁾. Nie dziwnym się zatem, że w następnym roku nastąpił dalszy spadek prenumeratorów pisma. Nakład „Mazura” w styczniu 1936 r. wynosił 1000 egzemplarzy, by w ciągu roku wzrosnąć do 1250.

²²⁾ *Gesamtüberblick...* nr 57, 8 VIII 1934.

²³⁾ AMSZ, APB wiązka 67, teczka 4.

²⁴⁾ *Tätigkeitsbericht Untergruppe Ostpreussen Süd des Bundes Deutscher Osten für Dezember 1935* z 9 I 1936.

²⁵⁾ AMSZ, APB wiązka 69 teczka IV. Olsztyn z dn. 22 VII 1935 N/297/14a.

²⁶⁾ AMSZ, APB wiązka 23 teczka I KRP Olsztyn z dn. 8 V 1933.

Ze wzrostem nakładu nie szedł w parze wzrost prenumeratorów, lecz stopniowe ich zmniejszanie:

październik	1936 r.	—	480	prenumeratorów
listopad	„	—	467	„
grudzień	„	—	449	„
23 lutyl	1937 r.	—	354	„

Mimo wzrostu agitacji, która zwiększała się pod koniec każdego roku, nastąpił spadek prenumeratorów „Mazura” prawie o sto egzemplarzy w ciągu niespełna dwóch miesięcy. Zdaniem konsulatu polskiego w Olsztynie spadek abonentów tłumaczyć należy naciskiem i terrorem dzieci wobec rodziców²⁷⁾. Redakcja olsztyńska jak i ekspozytura jej w Szczytnie rozpowszechniały „Kalendarz dla Mazurów” redagowany przez E. Sukertową-Biedrawinę, a drukowany w Olsztynie w wydawnictwie Pieniężnych. W początkach 1936 r. rozpowszechniono w powiecie szczywieńskim 1430 egzemplarzy, a w pozostałych powiatach mazurskich po tysiąc egzemplarzy. Na skutek nacisku BDO oraz władz administracyjnych, żandarmów i listonoszy, część Mazurów odmówiła przyjęcia „Kalendarza”. Zdaniem BDO w niektórych miejscowościach zniszczono od 50 do 80 procent przesłanych kalendarzy. Jeżeli się zważy, że w rejencji olsztyńskiej rozwój komórek BDO nie był jeszcze zbyt silny, liczby te wydają się być przesadzone²⁸⁾.

Wszystkie te czynniki nie ułatwiały kontaktu redakcji z czytelnikami i współpracownikami. „Mazur” nie rezygnował jednak ze sposobów utrzymywania i poszerzania więzi z czytelnikami, organizując w ciągu 1937 r. i początkach 1938 r. trzy zgadywanki, zamieszczając ponadto liczne anonsy i wierszyki, które zachęcały do prenumeraty pisma. W czym widzieli czytelnicy trudności z abonowaniem „Mazura”? Zdaniem „Wiernego Mazura” nie abonowali oni gazety ze strachu, nieświadomości i głupoty. Autor tej korespondencji przemilczał stopniowy proces wynaradawiania, zwłaszcza na skutek polityki germanizacyjnej, prowadzonej przez OH i BDO, w wyniku czego młode pokolenie mazurskie można było uznać w owym okresie za prawie całkowicie stracone dla polskości. W celu zupełnego zdławienia języka polskiego, BDO rozpowszechniało wśród starszego pokolenia w 1000 egzemplarzy *Masurischer Volksfreund*. Ten sam czytelnik przytoczył zarzuty innych Mazurów, podkreślających iż gazeta „pisze o dobrociach polskich, wysławia Polskę, tak jakby nikt biedy nie znał”. W ten sposób sami czytelnicy po 10 latach odsłonili jeden z najistotniejszych celów istnienia pisma. Inni Mazurzy, znajdujący się pod wpływami BDO, podkreślali, że pismo „chce nas Polakami zrobić”. Krytykowano również redakcję. Niektóre bowiem słowa języka polskiego dla znających ten język z kancjonałów lub z gwary mazurskiej czytelników, nie zawsze były zrozumiałe²⁹⁾.

Zasadniczym mankamentem „Mazura” był jego niesamodzielny charakter w sensie ideowo-programowym, samodzielna gazeta była jedynie w sprawach redakcyjnych. Ograniczona pod względem

²⁷⁾ AMSZ, APB wiązka 24 teczka 1: *Czytelnictwo Mazura*.

²⁸⁾ *Tätigkeitsbericht...* j. w.

²⁹⁾ Mazur, nr 19, 5 III 1938; nr 15, 10 III 1938; nr 18, 2 III 1938.

politycznym przez polskie czynniki konsularne i przez władze hitlerowskie redakcja musiała stosować odpowiedni dobór materiału, by nie wejść w kolizję z hitlerowską ustawą prasową. Często na tej samej kolumnie sąsiadowały materiały nadesłane przez agencję hitlerowską z własnymi artykułami omawiającymi sprawy ludności mazurskiej. Faktycznie jednak od maja 1928 r. do końca marca 1939 r. redakcją kierował Antoni Szajek, niezależnie od niego wpływał na kierunek „Mazura” W. Jankowski oraz Seweryn Pieniężny^{29a)}, który odpowiadał przed władzami za politykę pisma. Za umieszczenie artykułu okolicznościowego w związku ze śmiercią Michała Zientary z Lelesk, w powiecie szczycieńskim (7 III 1937 r.), byłego działacza Zjednoczenia Mazurskiego, więzionego za protest przeciwko zdradzie Machta, współpracownika pisma, został Seweryn Pieniężny skazany przez sąd prasowy na 400 marek grzywny³⁰⁾.

Wiosną 1939 r. przystąpiono do realizowania projektu wysuniętego już w 1937 r. W piśmie z dnia 12 X 1937 r. Państwowy Urząd Propagandy Rzeszy, Oddział w Królewcu, powołując się na zarządzenie polskiego ministra spraw wewnętrznych w sprawie podawania przez gazety niemieckie w Polsce nazwy miejscowości, w której wychodzi pismo, w języku polskim, a następnie niemieckim (co istotnie miało miejsce) żądał również podania najpierw nazwy miejscowości niemieckiej, później polskiej w tytule gazety. Komentując to zarządzenie w artykule *Na drodze wzajemności?* redakcja „Mazura” wyrażała zdumienie, że Urząd Prasowy posługuje się zarządzeniem polskiego ministra do polityki prasowej Rzeszy, wskazując że jest to pierwszy wyodek w międzywojennym dziennikarstwie. Następnie „Mazur” dochodzi do wniosku, że idąc drogą tego precedensu moglibyśmy się w niedługim czasie doczekać ujednolicenia całego prawa dziennikarskiego w odniesieniu do gazet mniejszościowych³¹⁾. Uprawnienia gazet polskich w Niemczech, w tym i „Mazura”, starano się dostosować do uprawnień gazet niemieckich w Polsce, jednak tylko w wypadkach negatywnych posunięć władz polskich. Przy pełnym równouprawnieniu pras niemieckiej w Polsce i prasy polskiej w Niemczech w świetle dotychczasowej polityki mniejszościowej niemieckiej wyszłoby to na korzyść jedynie prasie polskiej. W oparciu o to zarządzenie polskiego ministra spraw wewnętrznych Państwowy Urząd Prasowy nakazał obok tytułu polskiego gazety „Mazur” umieścić niemiecki *Der Masure* wraz z datą i rocznikiem w języku niemieckim. Nastąpiło to dnia 24 V 1939 r.³²⁾.

Antoni Szajek otrzymał nakaz opuszczenia granic Rzeszy do dnia 31 XII 1938 r. Na skutek interwencji Ambasady RP w Berlinie władze niemieckie nakaz ten cofnęły. Na wiosnę 1939 r., z chwilą rozpoczęcia masowych wydań czołowych działaczy wschodniopruskiej Polonii, Szajek przewidując swe wydalenie, wrowadził w sprawę redakcyjną młodego Mazura. Fr. Funka, który niedawno przybył z kraju po ukończeniu seminarium nauczycielskiego. Ostateczny nakaz przekroczenia granicy Rzeszy otrzymał

^{29a)} Nie zgadzam się z oceną W. Wrzesińskiego. *Oblicze ideowe...* s. 199. Jak wynika z listu A. Szajka był on faktycznym redaktorem „Mazura”.

³⁰⁾ AMSZ, APB wiązka 22 teczka 25; Mazur, nr 20, 10 III 1937.

³¹⁾ Mazur, nr 84, 20 X 1937.

³²⁾ Mazur, nr 41.

A. Szajek na dzień 31 III 1939 r. Jednak aż do wybuchu drugiej wojny światowej nadsyłał on *via* Działdowo artykuły dla „Mazura”³³⁾. Dnia 1 IX aresztowano personel redakcji „Mazura” i „Gazety Olsztyńskiej” z Sewerynem Pieniężnym na czele.

2. OBLICZE IDEOWO-POLITYCZNE GAZETY

Dnia 2 maja 1928 r. na walnym zebraniu Banku Mazurskiego w Szczytnie Robert Macht, kierownik Banku, postawił przed zgromadzeniem sprawę przekształcenia tej instytucji w *Masurischer Bauernbank*. Tego samego dnia odbyło się również zebranie Zjednoczenia Mazurskiego, które wraz z bankiem przekształcono w instytucję niemiecką. Przejście Machta na stronę niemiecką miało poważny wpływ na rozwój sytuacji politycznej na Mazurach³⁴⁾. Zdrada Machta nastąpiła bowiem na krótko przed wyborami do sejmiku i parlamentu Rzeszy. Powstanie gazety „Mazur” w dziesięć dni po zdradzie Machta dowodziło, że kierownicy życia politycznego i konsulat polski w Olsztynie doceniają rolę ludności mazurskiej w całokształcie polityki mniejszości polskiej w Niemczech. Oznaczało to jednak podporządkowanie tego ruchu polskim sferom rządowym, co po odejściu K. Jaroszyka z „Gazety Olsztyńskiej” oraz „Mazurskiego Przyjaciela Ludu” i odsunięciu się G. Leydinga młodszego, od czynnego udziału w życiu politycznym było bardzo niepokojące. W tej sytuacji wypracowanie programu ideowo-politycznego „Mazura” nastąpiło za pośrednictwem ośrodka konsularnego w Olsztynie, a nie w oparciu o miejscowe środowisko warmińsko-mazurskie. W pierwszych numerach „Mazur” wszczął polemikę z Machtem i przejętym przez niego „Mazurskim Przyjacielem Ludu”. W numerze 37 z dn. 18 V 1928 r. Macht oświadczył, że J. Baczewski ofiarował mu 30 tysięcy marek za przejście na stronę polską. „Jeden Stary Mazur” wskazywał, że uważa on chyba Mazurów „za bardzo ograniczonych, jeżeli sądzi, że my w te bajki uwierzymy”. Autor artykułu zdecydowanie odcinał się od Machta, pisząc „nie chcemy mieć nic wspólnego z człowiekiem, który sądzi, że może handlować ludem mazurskim”. Na zakończenie wyrażał zdanie, że „lud mazurski zbudzi się kiedyś z letargu i bez Machta dojdzie do władzy”³⁵⁾.

Przystępując do wyborów z odrębną listą Mazurskiej Partii Ludowej zdawano sobie sprawę z nikłych szans listy polskiej na Mazurach. Mimo to „jeden z Mazurów nawoływał, żeby Mazurzy nie dali się zastraszyć i ogłupić i nie wierzyli tym, którzy „chcą zabić w naju ducha mazurskiego”, którzy nazywają ich zdrajcami za to, „że stoita wiernie przy sprawie mazurskiej”³⁶⁾. Wystawienie odrębnej listy było sprawdzianem dojrzałości politycznej. Głosowanie na Mazurską Partię Ludową na Mazurach posiadało swą długoletnią tradycję. Polemizując ze stwierdzeniami *Ortelsburger Zeitung*

³³⁾ List A. Szajka z 8 X 1962.

³⁴⁾ J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiaka*, Warszawa 1962, s. 156; J. Boeniak, *Minęta wieki a myślny ostatni*, Warszawa 1959; Z. Lietz, *Mazurski Przyjaciel Ludu. organ Zjednoczenia Mazurskiego (1923—1928)*, *Zaświadczenia Historyczne*, t. XXI, z. 3, Toruń 1961, s. 48—50; W. Wrzesiński, *Problemy świadomości narodowej ludności polskiej na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, nr 1 (75), 1962, s. 121—122.

³⁵⁾ Mazur, nr 5 z dn. 26 V 1928.

³⁶⁾ Mazur, nr 1, 12 V 1928.

(współpracował z nią świeżo przekupiony R. Macht) dowodząca, iż obaj kandydaci MPL otrzymali za kandydowanie po 5 tysięcy marek każdy, gazeta „Mazur” wskazywała, że „panowie Leyding i Funk na szczęście nie są ludźmi, którzy Polskę sprzedają za pieniądze”. „Mazur spod Jańsborka” analizując sytuację polityczną, gospodarczą i kulturalną zapytywał, „czy chcesz aby zginął lud mazurski, ażeby tam gdzie były kiedyś Mazury powstał wielki grób i cmentarzysko? Ratujujta Mazury! Głosujta nie na obcych ale na swoich! Niech dzień 20 maja będzie dniem sądu dla wrogów ludu, dniem odrodzenia dla Mazur”³⁷). Wydano również odrębne ulotki przedwyborcze, wyjaśniające zdradę Machta i wzywające do wyborów na listę polską. Listę polską na Mazurach reprezentowali G. Leyding i Funk. Mazurzy mieli głosować do *Landtagu* na listę 18b i do *Reichstagu* na listę 17b. W wyborach do sejmu pruskiego padło na listę MPL w rejencjach olsztyńskiej, gąbińskiej i królewieckiej 293 głosów, a do parlamentu 375 głosów³⁸). Po wyborach „Mazur” wskazywał, że mimo klęski i niezyskania żadnego mandatu przez ludność polską wynik nie świadczy o utracie stanu politycznego. Była to jednak duża strata. Na Mazurach, w stosunku do r. 1924 ubyło 200 głosów. Spadek głosów nastąpił również na Warmii, Powiślu, a szczególnie na Śląsku. Mimo to pisał „Mazur”: „wytrwamy wbrew nadziejom wrogów naszych, wytrwamy na pożytek sprawy naszej i pokoleń, które po nas przyjdą”³⁹).

Reaktywowanie Związku Mazurów w Berlinie redakcja „Mazura” przyjęła z zadowoleniem i życzliwością. Zdaniem pisma ruch ten zapoczątkowany w sercu Niemiec „podnosił upadłych na duchu”. Zgodnie jednak z wyżej podanymi założeniami ideowymi redakcja „Mazura” uważała „że ruch odrodzeniowy rozwijać się samodzielnie, bez oparcia o brać naszą w Polsce nie może”⁴⁰). Redakcja „Mazura” posiadając szersze możliwości dotarcia do ludności mazurskiej zapoznawała swych czytelników z programem politycznym Związku Mazurów⁴¹). Wyrazem oddziaływania programu Związku Mazurów na oblicze ideowe pisma był szereg artykułów poświęconych sprawie świadomości narodowej Mazurów. Zdając sobie sprawę z postępu germanizacji i z zawiedzionych nadziei tych Mazurów, którzy głosowali w plebiscycie na Prusy Wschodnie zwracano uwagę, że potrzebny jest „czyn mazurski, praca mazurska, współzawodnictwo gospodarcze Mazurów z Niemcami”⁴²). W stwierdzeniach tych widać wpływ programu gospodarczego Związku Mazurów. Z drugiej zaś strony dla podniesienia gospodarki Mazurów wzywano ich do szukania wzorów na krajowej wystawie w Poznaniu. Było to konsekwencją programu narzuconego przez konsulatu. Wyrazem tego może być artykuł pt. *Matka Polska i jej dzieło Mazury*, w którym redakcja „Mazura” dowodziła iż „Ojczyzną naszą Mazury, a jej lud narodził się z łona Matki Polski”⁴³).

W następnych latach wzrosła popularność Związku Mazurów i „Cechu”, który dążył do podniesienia gospodarczego Mazur.

³⁷) Ibidem.

³⁸) AMSZ, PPB wiązka 246 z dn. 22 VI 1928.

³⁹) Mazur, nr 6, 30 V 1928.

⁴⁰) Mazur, nr 19, 6 III 1929.

⁴¹) Ibidem.

⁴²) Mazur, nr 71, 7 IX 1929.

⁴³) Mazur, nr 48, 19 VII 1929.

W „Cechu” ogniskują się jak w soczewce wszystkie dążenia bardziej uświadomionej grupy Mazurów, pragnącej odrodzenia polskiej świadomości narodowej Mazurów. „Cech” zdobywa coraz szerszy krąg czytelników, dzięki programowi społecznemu, nawet wśród częściowo zgermanizowanej inteligencji mazurskiej. Na rozszerzenie popularności Związku Mazurów miało wpływ stanowisko „Mazura”. W 1933 r. Związek Mazurów liczył już 2347 członków — chłopów małorolnych i gburów mazurskich.

W 1930 r. „Mazur” wznowia agitację przedwyborczą. Pismo wzywało swych czytelników do oddania głosów na kandydata Polskiej Partii Ludowej, Gustawa Leydinga, starszego z Hozambarka (Labuszewo), pow. szczycieński. W agitacji przedwyborczej dostrzec można również wpływy programu społeczno-gospodarczego Związku Mazurów. Pismo stwierdzało, że „grozi nam utrata egzystencji gospodarczej, grozi nam utrata naszych praw i wolności. Walczmy o spuściznę po ojcach naszych, walczmy o naszą ziemię ojczystą, walczmy o byt gospodarzy na tej ziemi”⁴⁴⁾. Program wyborczy „Mazura” kształtował się pod wpływem głębokich wstrząsów politycznych po uchwaleniu przez sejm pruski programu *Osthilfe* dla Prus Wschodnich. W wyborach do *Landtagu* i *Reichstagu* w r. 1933 kandydat mazurski figuruje na wspólnej liście, którą reprezentują przedstawiciele Warmii, Powiśla i Mazur: J. Malewski — Olsztyn, J. Łęga — Postolin, pow. Sztum, G. Leyding — Labuszewo, pow. szczycieński. Kandydaci Polskiej Partii Ludowej w wyborach szli razem (ewangelicy Mazurzy i katolicy Powiśle i Warmiacy) pod wspólnymi hasłami „obrony naszej mowy i kultury naszego polskiego kraju”⁴⁵⁾.

W 1932 roku uruchomiono w Szczytnie biuro Związku Polaków w Niemczech. Rozpoczęła się akcja werbunkowa do tej organizacji. Związek posiadał wpływy głównie w pow. szczycieńskim. W czasie wyborów rosła siła oddziaływania gazety. Mimo posiadania własnego organu prasowego Związek Polaków w Niemczech nie zdobył przez cały okres lat trzydziestych większych wpływów wśród ludności mazurskiej. Jakkolwiek w żadnym numerze gazety nie mamy oficjalnych enuncjacji, jaką organizację polityczną reprezentuje „Mazur”, to jednak tak dla *Ostdeutscher Heimatdienst*, a później dla *Bund Deutscher Osten* nie pozostawało żadną tajemnicą, że jest on organem Związku Polaków w Niemczech. Jedynie w oparciu o przekazywane wiadomości o charakterze politycznym i narodowym pośrednio stwierdzić można, że gazeta „Mazur” reprezentowała na Mazurach interesy Związku Polaków w Niemczech. Pismo miało oblicze chrześcijańsko-narodowe.

3. STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE

Stosunek „Mazura” do niemieckich władz administracyjnych różnił się od stosunku do *Ostdeutscher Heimatdienst* i *Bund Deutscher Osten*. Znając tradycyjne przywiązanie Mazurów do państwa pruskiego, a następnie niemieckiego i lojalizm ludności wobec władz, gazeta podkreślała pozytywny, podyktowany obowiązkami obywatelskimi stosunek Mazurów wobec państwa niemieckiego⁴⁶⁾. Świa-

⁴⁴⁾ Mazur, nr 66, 16 VIII 1930 i nr 69, 27 VIII 1930.

⁴⁵⁾ Mazur, nr 16, 25 II 1933.

⁴⁶⁾ Mazur, nr 38, 10 V 1930.

doma założeń polityki niemieckiej wobec mniejszości gazeta „Mazur” skrepowana była ustawą prasową i nie zawsze mogła występować przeciwko oficjalnemu kursowi polityki wynaradawiania ludności mazurskiej. Z tym większą energią zwalczało pismo te koła nacjonalistyczno-niemieckie, które przeszkadzały w utrzymywaniu dobrosąsiedzkich stosunków polsko-niemieckich i prowadziły politykę otwartej germanizacji. Redakcja zdawała sobie sprawę z roli tych kół nacjonalistycznych w polityce rządu pruskiego i ogólnoniemieckiego. Gazeta demaskowała w kolejnych artykułach rolę Niemców jako obrońców mniejszości narodowych na forum Ligi Narodów, wskazując, że nie powiodła im się gra dyplomatyczna, zmierzająca do zorganizowania polityki mniejszościowej w Europie pod dyktando niemieckie⁴⁷). Jednocześnie, w tym samym miejscu, na tej samej stronie, obok artykułów o położeniu mniejszości polskiej w Niemczech, w tym i Mazurów zamieszczało pismo artykuły wstępne o położeniu mniejszości niemieckiej w Polsce. Dzięki temu redakcja mogła energicznie bronić praw ludności mazurskiej, demaskowała istotną rolę nacjonalistów niemieckich i popierała w interesie mazurskim, politykę rządu polskiego w myśl układu o nieagresji z dn. 26 I 1934 r. Opierając się na oświadczeniach przywódców Rzeszy domagano się równego traktowania Mazurów z mniejszością niemiecką w Polsce⁴⁸).

W stosunkach polsko-niemieckich stanowisko rządu polskiego za czasów min. Zaleskiego było niejednolite. Prowadził on jednak przez kilka lat pertraktacje w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Zawarcie tego układu przeciwnie były pewne koła konserwatywne, skupione wokół *Deutsch-Nationale Volkspartei*. Minister Zaleski podkreślał, że dotychczasowe rozmowy polsko-niemieckie nie nastrajały sfer rządowych optymizmem „gdyż nie przyczyniają się one do wytworzenia niezbędnej do wydajnej współpracy atmosfery”⁴⁹). „Mazur” ustawicznie podkreślał w licznych artykułach, jakie korzyści płynąć będą dla rządu i narodu niemieckiego z nawiązania takich kontaktów handlowych⁵⁰).

Polityka rządu polskiego wobec mniejszości niemieckiej w Polsce i rządu niemieckiego wobec mniejszości polskiej w Niemczech utrudniała realizowanie wzajemnych dobrych stosunków. Redakcja „Mazura” po długoletnich rządach socjaldemokratów nie wierzyła w oficjalne oświadczenia dyplomatyczne i przyjmowała zapewnienia rządowe z dużą nieufnością, gdyż zdawano sobie sprawę, że jak dotychczas tak i nadal w Prusach i Niemczech „polityka germanizacyjna uprawiana będzie nadal”⁵¹).

Odmiennie natomiast stanowisko zajmował „Mazur” wobec *Ostdeutscher Heimatdienst (OH)*. Pismo odślaniało właściwą rolę tej organizacji, która utrzymywała się dzięki propagandzie tzw. „polskiego niebezpieczeństwa”, na zwalczanie którego uzyskiwała kolosalne sumy. Wielkie sumy zdaniem pisma pochłoneńa budowa teatru w Olsztynie (*Treudank*), różne gazety, pomniki plebiscytowe, które *OH* kazał sobie stawiać. Wskazywano w piśmie, że *OH* żyje z podat-

⁴⁷) Mazur, nr 78, 2 X 1929.

⁴⁸) Mazur, nr 92, 17 XI 1937 i nr 16, 23 II 1938.

⁴⁹) Mazur, nr 6, 3 V 1928.

⁵⁰) Mazur, nr 7, 23 I 1929.

⁵¹) Mazur, nr 6, 6 V 1928, przedruk z *GO pt. Czerwony Rząd, jaka będzie jego praca i czego od niego się spodziewać możemy*.

ków, które Mazurzy płacić muszą z piasków mazurskich, podczas gdy panowie z kierownictwa OH żyją w wielkim dostatku. Pismo brało jednocześnie w obronę Związek Polaków w Niemczech, jako organizację obywateli niemieckich pochodzenia polskiego, posiadających w myśl konstytucji takie same prawa jak członkowie OH z Maksymem Worgitzkim na czele. Po śmierci Stressemana (3 IX 1929) pismo dostrzegało w Niemczech nie tylko trudną sytuację polityczną, lecz również objawy kryzysu ekonomicznego⁵²⁾. „Mazur” widział również krytyczne położenie gospodarcze prowincji Prusy Wschodnie. Wskazywał, iż mimo zasilania Prus Wschodnich wielkimi dotacjami pomocy wschodniej „o poprawie ciężkiego położenia nie może być mowy”⁵³⁾. Ciężką sytuację w rolnictwie niemieckim wykorzystywały niemieckie koła nacjonalistyczne, a zwłaszcza junkrzy obawiający się konkurencji rolnictwa polskiego, do zorganizowania kampanii antypolskiej. „Mazur” polemizował z prasą niemiecką, wskazując, że przyczyną obecnego przesilenia w rolnictwie należy szukać we wroście urodzajów zbóż. Czasopismo ostrzegało Mazurów przed propagandą kół nacjonalistycznych, które wykorzystywały fakt kryzysu rolnego do kampanii przeciwko zawarciu układu handlowego z Polską⁵⁴⁾. „Mazur” polemizował z pastorem Henselem i Skowronkiem, redaktorami *Masurischer Volksfreund* wskazując, że w Niemczech nie wolno dzieciom nadawać imion polskich (sprawa Wojciecha Barcza, Ludwika Jankowskiej, córki redaktora „Gazety Olsztyńskiej”), że nie w Polsce, lecz w Niemczech mniejszości narodowe są prześladowane⁵⁵⁾. W związku z dziesiątą rocznicą plebiscytu na Mazurach, gazeta podkreślała⁵⁶⁾, że to pyrusowe zwycięstwo niemieckie w 1920 r. nosi w sobie zarodki przyszłej klęski, jak tego dowodziły liczne bankructwa, masowe bezrobocie w przemyśle i rolnictwie. Skutki zwycięstwa niemieckiego w plebiscycie gazeta podsumowała w stwierdzeniu: „Witaj *Ostpreussenhilfe*, ty swoista zapłato za nasze zwycięstwo, strachy przed polskim niebezpieczeństwem”. Aby zrozumieć wrażenie wywołane niemieckimi uroczystościami, gazeta przedstawiała przebieg obchodów plebiscytowych w kraju, między innymi w Działdowie i Gdyni⁵⁷⁾.

Wydalenie doktora Kurta Obitza stało się też dla pisma okazją do rozpropagowania programu Związku Mazurów. Wskazywało ono, że o wiele bogatszy naród niemiecki zupełnie nie wykazuje troski, aby przyjść z pomocą ekonomiczną zubożałym Mazurom. Wprost przeciwnie, pomoc ta została rozdzielona pomiędzy 12 tysięcy junkrów pruskich, Mazurom natomiast zabiera się lepsze gleby, odbiera łąki i jeziora. Zdaniem pisma, jeżeli się nie udzieli pomocy ludowi mazurskiemu „będzie nasza krzywda jak ołów ciążyła na sumieniu niemieckim, jako wieczna hańba dla naszego pokolenia”⁵⁸⁾.

W ciągu wielu lat gazeta domagała się od władz niemieckich wprowadzenia do szkół publicznych języka polskiego lub otwarcia prywatnych szkół polskich. Na marginesie cofania się liczby szkół

⁵²⁾ Mazur, nr 84, 23 X 1929.

⁵³⁾ Mazur, nr 3, 8 I 1930.

⁵⁴⁾ Mazur, nr 13, 12 II 1930 w artykule: *Przyczyny obecnego przesilenia rolnego*.

⁵⁵⁾ Mazur, nr 58, 17 VII 1935 i nr 18 z 2 III 1929.

⁵⁶⁾ Mazur, nr 58, 19 VII 1930.

⁵⁷⁾ Mazur, nr 54, 5 VII 1930 i nr 68, 23 VIII 1930.

⁵⁸⁾ Mazur, nr 41, 23 V 1931, *Gesamtüberblick...* nr 41, 3 VI 1931, s. 323.

niemieckich w Polsce, wskazywała, że ma pełne zrozumienie dla niemieckich cierpień, gdyż sami Mazurzy są „w podobnej, a nawet w cięższej sytuacji, gdyż wszędzie istnieją szkoły niemieckie, choć były polskie przed 70 laty”. Zdaniem gazety proces cofania się liczby szkół niemieckich w Polsce można by zahamować przez wprowadzenie kilku szkół polskich na Mazurach⁵⁹⁾.

Zakończenie, trwającej od siedmiu lat wojny celnej pomiędzy Polską a Rzeszą niemiecką, powitało pismo z dużym zadowoleniem. Zawarcie polsko-niemieckiego porozumienia handlowego sprzeciwiały się niemieckie koła obszarncicze. Dopiero pod naciskiem kół przemysłowych, traktat został zawarty. „Mazur” widział w tym fakcie przykład, jak przy dobrej woli obu stron „osiągnąć można konieczny spokój”⁶⁰⁾.

Prawie w każdym numerze pisma znajdujemy wiadomości o Polsce i jej sukcesach gospodarczych, politycznych, kulturalnych, a nawet sportowych. Znajdujemy w nim wiadomości o polityce rządu sanacyjnego, o wzajemnych odwiedzinach dostojników niemieckich w Polsce i odwrotnie^{60a)}. Wskazywano na korzyści płynące ze znajomości języka polskiego, dzięki któremu można poznać chlubne tradycje kulturalne i związki krwi Mazurów z Polską. Przykładem tego może być artykuł poświęcony Grunwaldowi, wojnie 13-letniej, bitwie pod Trzcianą, 1807 r.⁶¹⁾. Pobyt gości z Mławy wykorzystano również dla ukazania się udziału Mazur w powstaniu styczniowym, specjalnie przypominano ранego powstańca Rynarzewskiego, który zginął w Lesinach, w pow. szczycieńskim⁶²⁾.

Wbrew oficjalnym oświadczeniom Hitlera udzielanym korespondentom zagranicznym, w praktyce nadal dyskryminowano mniejszości narodowe. Po zaostrzeniu prawa prasowego redakcja gazety poprzez odpowiedni dobór materiału, dawała czytelnikom do zrozumienia, jakie jest faktyczne położenie ludności mazurskiej i jaką praktyczną wartość posiadają dla niej oficjalne oświadczenia przywódców hitlerowskiej Rzeszy⁶³⁾. Jednocześnie ukazywano czytelnikom właściwą rolę *Bund Deutscher Osten (BDO)*. Dnia 27 lutego 1937 r. na zebraniu BDO w Jerutce, pow. szczycieński, kierownik BDO na powiat szczycieński, nauczyciel Tyske, oświadczył, że „wysiłki jego idą w kierunku zbliżenia polsko-niemieckiego oraz uspokojenia umysłów na ziemiach pogranicznych”. Oświadczenie to przeczyło samym intencjom zebranych w Jerutce Mazurów, którzy zwrócili się do Związku Polaków w Niemczech z prośbą o opiekę i obronę przed uciskiem niemieckim. BDO zaniepokojone było zatem nie samym brakiem ustawowej opieki ludności mazurskiej, lecz faktem zajęcia się tą ludnością przez Związek Polaków w Niemczech, który skierował skargę do ministra spraw wewnętrznych. Zdając sobie sprawę z iluzoryczności oficjalnych oświadczeń, mógł „Mazur” jedynie zauważyć, że wystąpieniami swymi członkowie BDO „przyczyniają się do wzrostu naszego samopoczucia, a z drugiej strony podkopują autorytet zwierzchności i kanclerza Hitlera”⁶⁴⁾.

⁵⁹⁾ Mazur, nr 55, 2 VIII 1935.

⁶⁰⁾ Mazur, nr 3, 11 I 1933.

^{60a)} Mazur, nr 44, 30 V 1930.

⁶¹⁾ Mazur, nr 52, 6 VI 1935.

⁶²⁾ Mazur, nr 56, 10 VII 1935.

⁶³⁾ Mazur, nr 26, 28 III 1936 i nr 31, 8 IV 1936.

⁶⁴⁾ Mazur, z dn. 19 VIII 1937.

występował za zasadą wzajemnego równouprawnienia: Polaków w Niemczech, oraz Niemców w Polsce. Rząd polski pod naciskiem społeczeństwa, a zwłaszcza endecji, stosował wobec mniejszości niemieckiej w Polsce nieszki jako odwet, represje. W odpowiedzi na terror niemiecki wobec ludności polskiej w Niemczech, nastąpiły aresztowania Niemców w Chorzowie, Tczewie, Wąbrzeźnie i Łodzi. Gdy Niemcy nie zgodzili się na przyjazd z odczytem do Szczyna i Olsztyna Z. Wojciechowskiego, profesora Uniwersytetu Poznańskiego, rząd polski nie udzielił zgody na występy artystów niemieckich w Polsce⁶⁵). Zaostrzenie na tym tle stosunków mniejszościowych w obu państwach, mimo istniejącego paktu o nieagresji pomiędzy Polską i Niemcami z 26 I 1934 r. skłoniło obie strony do podjęcia w listopadzie 1937 r. wzajemnych pertraktacji, które odbyły się równocześnie w Warszawie i Berlinie. Przedstawiciele Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech przyjęci zostali przez kanclerza Hitlera, a przedstawiciele mniejszości niemieckiej w Polsce złożyli wizytę prezydentowi Mościckiemu. Ukoronowaniem tych rozmów było wspólne oświadczenie obu rządów⁶⁶). „Mazur” przyjął wspólną deklarację jako potwierdzenie słuszności własnej drogi, którą kroczył dotąd i jako bodziec do dalszej walki z zaprzaństwem i zdradą narodową, oraz jako oręż do walki w obronie języka polskiego. W praktyce „Mazur” zdawał sobie sprawę, że deklaracja sankcjonowała działalność BDO, gdyż poddawano w wątpliwość jedynie przymusowe asymilowanie mniejszości narodowych (§ 1). Mniejszości polskiej zagwarantowano jedynie używanie języka ojczystego w życiu osobistym i na zgromadzeniach publicznych (§ 2). Również prawo zrzeszania się i utrzymywania szkół z językiem ojczystym pozostawało na Mazurach jedynie życzeniem (§ 3—4). Wbrew punktowi piątemu deklaracji, absolwenci szkół polskich nie otrzymywali pracy w instytucjach prywatnych, państwowych, odmawiano im pożyczek, zapomóg. Kanclerz Rzeszy w przemówieniu wygłoszonym w Würzburgu dnia 27 VII 1937 r. do 200 tysięcy słuchaczy występował przeciwko oddawaniu na zagładę i poniewierkę mniejszości narodowych. Przemówienie to wymagane było przeciwko Austrii i innym państwom, w których żyła mniejszość niemiecka. Gazeta wykorzystwała to przemówienie do walki o utrzymanie przez Mazurów własnej mowy, kultury, ziemi itp.⁶⁷). W 52 numerze *Masurischer Volksfreund* ksiądz Skowronek zamieścił odpowiedź na wyżej wspomniany artykuł, dowodząc, iż pismo dąży do oderwania ziemi mazurskiej od Niemiec i przyłączenia jej do Polski. Redakcja „Mazura” podkreślała, że publicysta niemiecki poprawia samego Hitlera i jest bardziej gorliwy od rejencji olsztyńskiej w walce o utrzymanie Mazur przy Rzeszy⁶⁸). W „Mazurze” drukowano artykuły o sytuacji ekonomicznej i polityce Rzeszy, zamieszczając jednocześnie na tej samej kolumnie publikacje o roli Polski wśród mocarstw europejskich⁶⁹). Duchem mocarstwowym Polski, którym częstowano czytelników prasy krajowej, starano się przesycić również artykuły „Mazura”, każąc ludności wierzyć w potęgę Polski

⁶⁵) Mazur, nr 26, 31 III 1937 i nr 30, 14 IV 1937.

⁶⁶) Mazur, nr 90, 10 XI 1937 i nr 91, 13 XI 1937.

⁶⁷) Mazur, nr 99, 11 XII 1937.

⁶⁸) Mazur, nr 2, 5 I 1938.

⁶⁹) Mazur, nr 44, 31 V 1931.

sanacyjnej. Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech złożyła ministrowi spraw wewnętrznych, doktorowi Frickowi memoriał o położeniu ludności polskiej w Niemczech w niespełna rok od podpisania wspomnianej deklaracji. Komentując ten fakt „Mazur” stwierdzał za memoriałem, że położenie Polaków od tego okresu pogorszyło się. Dla potwierdzenia tego zdania, zamieszczono na tej samej stronie wykaz zmienionych nazw miejscowości powiatu szczyńskiego⁷⁰⁾. W czasie pobytu ministra spraw zagranicznych Rzeszy Ribbentropa w Warszawie powołano również komisję mniejszościową polsko-niemiecką, na czele której stali ze strony niemieckiej dyrektor Vollert, a ze strony polskiej Zyborski. Omawiając to wydarzenie, gazeta stwierdzała, że stanowisko jej było słuszne, gdyż już od dłuższego czasu dowodziła, iż zbliżenie polsko-niemieckie zależne jest od rozwiązania sprawy mniejszości narodowej. „Jak długo ta kwestia nie będzie mogła być rozwiązana, nie dojdzie do pełnego porozumienia narodów polskiego i niemieckiego”⁷¹⁾. Sama redakcja gazety wątpiła jednak, czy społeczeństwo niemieckie w Prusach Wschodnich zmieni swe stanowisko wobec ludności mazurskiej. Skrępowaną niemieckimi ustawami i naciskiem polskich kół rządzących postawę redakcji w latach trzydziestych cechuje ostrożność oraz oficjalnie wyrażane nadzieje, że germanizacja, niezgodna z ideologią rasistowską, zostanie zaniechana.

4. W WALCE O UTRZYMANIE ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ

Zdrada Machta zmusiła kierownictwo ruchu polskiego w Prusach Wschodnich do zwrócenia większej uwagi na problem mazurski. Unaoeczniła ona stronie polskiej, że proces germanizacyjny zatacza coraz szersze kręgi. że w celu wynaradawiania wyzyskiwano urzędowo dostępne środki jak szkołę, kościół i administrację, że wreszcie wpływy niemieckie docierać zaczynają poprzez dzieci i młodzież, poprzez pieśni i mowę do chat mazurskich. W związku z tym groźnym zjawiskiem, redakcja walce o utrzymanie języka polskiego, kultury i obyczajów poświęcała najwięcej miejsca na swych łamach. Zdawano sobie sprawę, że szeregi ludu mazurskiego, posiadającego świadomość nawet nie polskiej, lecz mazurskiej odrębności językowej maleją, „że liczni rodacy nie wytrzymują prób życiowych, stają się manekinami” i najzagorzalszymi przeciwnikami nie tylko wszystkiego co polskie, ale i tego wszystkiego co mazurskie”. Redakcja pisma wyraziła jednak nadzieję, że kiedyś nastąpi odrodzenie narodowe ludu polsko-mazurskiego i że ziemia ta stanie się przedź czy później własnością tego ludu. Nie zrażano się przy tym zdradą kilku zaprzalców, a także perfidnymi metodami germanizacyjnymi. „Mazur” przypominał swym czytelnikom postacie budzieli świadomości narodowej Mazurów. (C. Mrongowiusza i G. Gizewiusza)⁷²⁾, obrońców jego praw politycznych i ekonomicznych, B. Labusza, W. Kętrzyńskiego, B. Linke i innych⁷³⁾. Redakcja wróciła do dawniej wypowiedzianych haseł Samopomocy Mazurskiej i Związku Mazurów, widząc drogę do odrodzenia narodowego poprzez

⁷⁰⁾ Mazur, nr 47, 11 VI 1938.

⁷¹⁾ Mazur, nr 12, 8 II 1939; *Gesamtüberblick...* nr 10, 15 II 1939, s. 43.

⁷²⁾ Mazur, nr 81, 9 X 1937, nr 84, 20 X 1937 i nr 85, 23 X 1937.

⁷³⁾ Mazur, nr 3, 9 I 1929.

pracę społeczną wśród ludu. Proces tego wewnętrznego odrodzenia proponowała ona rozpocząć od pracy wśród najbliższych ⁷⁴⁾.

Redakcja stawiała Mazurom następujące obowiązki narodowe:

1. Publiczne występowanie w obronie swej mowy,
2. Nie zaprzędawanie swego honoru narodowego,
3. Nie lekceważenie obyczajów, zwyczajów i tradycji narodu polskiego,
4. Zachowanie języka i pamiątek przodków dla potomstwa ⁷⁵⁾.

Również gazeta dowodziła „że ojczyzna nasza Mazury i lud jej narodził się z łona Matki Polski”, która na nowo odrodzona „pracuje nad ocaleniem i wychowaniem swego dziecięcia” ⁷⁶⁾. Formę odrodzenia narodowego Mazurów widziało pismo w ich czynnej postawie, wyrażającej się we współzawodnictwie gospodarczym z Niemcami i w gromadzeniu funduszków w bankach polskich. Na drugim miejscu stawiała redakcja walkę o zachowanie mowy polskiej. Ten kierunek odrodzenia narodowego wskazuje na wyraźne woławy Samopomocy Mazurskiej i Związku Mazurów, które również problem walki o zachowanie mowy stawiały na dalszych miejscach. Za takie niedwuznaczne deklaracje mogła redakcja być posadzona o urawianie irredenty polskiej. Chcąc odżegnać się od takich podejrzeń, stwierdziła, że „Dobry Mazur polski będzie zawsze także wzorowym obywatelom niemieckim!” ⁷⁷⁾. Zdaniem pisma Mazurzy żyją w państwie niemieckim nie z łaski Niemców, ale są mieszkańcami naszej własnej ziemi polsko-mazurskiej... a Niemcy są na niej tylko gośćmi i przybyszami” („Mazur” nr 38, 10 V 1930). Niemcy, nie chcąc dopuścić do powstania problemu mniejszościowego, bronili się przed traktowaniem Mazurów jako mniejszość na równi z innymi grupami ludności polskiej w Niemczech. Działalność „kulturalna” *Ostdeutscher Heimatdienst* i *Bund Deutscher Osten*, idąca w kierunku germanizacji i dobrowolnej asymilacji, nie przebiegała w środkach. Utwierdzało to redakcję „Mazura” w przekonaniu, że ta germanizacja „obojetnie jakimi prowadzona środkami pozbawia Niemców prawa do niesienia pomocy i stawania w obronie Niemców w Polsce i w innych krajach” ⁷⁸⁾. Rząd niemiecki traktował wszystkie mniejszości narodowe w Niemczech: Duńczyków, Fryzów, Litwinów, Serbo-Łużvczan i Polaków gorzej od Niemców, nie dopuszczając ich do urzędów i nie udzielając pomocy gospodarczej. Mazurzy, nie posiadający wyrobionej świadomości narodowej, w imię dobrze pojętego lojalizmu przelewali krew za Niemców, płacili regularnie podatki, głosowali w plebiscycie na Prusy Wschodnie, a mimo to, jak stwierdza pismo, nie zamyślano ich „czy jesteście zdolni rządzić się we własnym kraju”. Tym kołom germanizacyjnym, które Mazurom sfałszyły się dowiedzieć niższość kulturalna i rasową, odpowiadało pismo, że minęła era ludów germańskich, a obserwujemy zjawisko narastającej potęgi ludów słowiańskich. Artykuły takie miały Mazurom pomóc w podniesieniu godności osobistej i duchowej. Pismo widziało wielkie posłannictwo religijne stojące przed Mazurami, mianowicie

⁷⁴⁾ Mazur, nr 8, 26 I 1929 w artykule: *Bądź szczęśliwy przez uszczęśliwianie ludu Twego*.

⁷⁵⁾ Mazur, nr 42, 29 V 1929 w artykule: *O obowiązkach narodowych*.

⁷⁶⁾ Mazur, nr 48, 19 VI 1929 w artykule: *Matka Polska i jej dzieło: Mazury!*

⁷⁷⁾ Mazur, nr 78, 2 X 1929.

⁷⁸⁾ Mazur, nr 38, 10 V 1930.

krzewienie wiary ewangelickiej w Polsce i w innych krajach słowiańskich. W ten sposób zwalczano twierdzenie, że ewangelik — to Niemiec ⁷⁹⁾).

Z chwilą powołania komisariatu szkolnego Mazowsze w 1931 r., pismo rozpoczęło kampanię w sprawie utworzenia polsko-ewangelickich szkół prywatnych również na Mazurach, w myśl ordynacji szkolnej w Niemczech. Gazeta podkreślała, że młodzież osiąga lepsze postępy w nauce w szkołach z językiem wykładowym polskim. Polemizując z *Ortelsburger Zeitung*, która nazywała to żądanie polską bezczelnością, pismo dowodziło, że minister spraw zagranicznych Rzeszy w Genewie twierdził, iż rząd pruski gwarantuje prawa polskiej mniejszości ⁸⁰⁾. Na wieść o powołaniu szkoły polskiej w Piąsuntynie, zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie *Kreistagu* w Szczytnie. Na posiedzeniu tym podjęto uchwałę skierowaną do rządu, aby zakazał zakładania szkół polskich na Mazurach. Jednocześnie rozpetano na Mazurach w niemieckiej prasie urzędowej i partyjnej olbrzymią kampanię przeciwko polskiej szkole ⁸¹⁾.

W czasie wyborów do *Reichstagu* i *Landtagu* w 1930 i 1933 r. gazeta rozwinęła kampanię narodowo-uświadamiającą w celu głosowania na listę polską. Odpierając ataki prasy gadzinowej, a szczególnie *Masurischer Volksfreund*, „Mazur” wskazywał, że kłamstwa te przynoszą zgubę naszej mowy, a w dalszej konsekwencji upadek uczuć religijnych. „Mazur” łączył zatem germanizację z upadkiem moralnym i religijnym ludności, a nawet wzrostem wpływów komunistycznych ⁸²⁾.

„Mazur” wykorzystywał również mowy Hitlera dla obrony mowy ojczystej. W jednym z przemówień wskazywał bowiem Hitler, że „naprawdę wartościowe żywyoty, albo wcale nie można wynarodowić, albo też można tego dokonać z wielkim trudem i bardzo powoli”. Przemówienia Hitlera służyły celom dyplomatycznym, tj. obronie Niemców w innych krajach, toteż trudno było nawet redakcji „Mazura” uwierzyć, że jego słowa: „w ochronie narodowości widzę najbardziej odpowiedzialny cel polityki państwowej” ⁸³⁾ mogą coś zmienić w sytuacji ludności mazurskiej.

Nawiązując do dawnych tradycji „Mazura” sprzed pierwszej wojny światowej, pismo dowodziło wyższości mowy polskiej nad językami innych narodów w oparciu o dzieło S. Kaulfussa, *Über den Geist der polnischen Sprache*. Pismo budziło tym samym drzemiacą w świadomości Mazurów dumę i godność narodową, by utrzymać ich w wierności dla swej „gadki”. Rozumowano jednak tak, jak gdyby Mazur miał wyrobioną świadomość narodową polską, gdy tymczasem była to jedynie świadomość odrębności regionalnej mazurskiej lub odrębności języka w stosunku do języka niemieckiego ⁸⁴⁾. Redakcja zdawała sobie sprawę z dużych postępów germanizacji wśród młodzieży mazurskiej, uważała jednak, że używa ona mowy niemieckiej dla podkreślenia swej wyższości i dla zaimponowania innym. Uznała, w ślad za jednym z poetów, że ludzie ci są w głębi duszy nieszczęśliwi. „Mazur” wskazywał za *Preussische*

⁷⁹⁾ Mazur, nr 73, 10 IX 1930.

⁸⁰⁾ Mazur, nr 21, 14 III 1931.

⁸¹⁾ Naród, nr 80, 9 IV 1931.

⁸²⁾ Mazur, nr 27, 1 III 1933; *Gesamtüberblick*, nr 19, s. 165—166.

⁸³⁾ Mazur, nr 34, 24 III 1935.

⁸⁴⁾ Mazur, nr 19, 2 III 1935.

Zeitung, że „mowa każdego ludu jest wyrazem charakteru danego ludu” i dlatego zalecał dbałość o nią, żądał jej odrodzenia⁸⁵⁾.

W końcu lat trzydziestych, w 1937 r., gdy bytowanie ludu mazurskiego stawało się coraz cięższe, artykuły „Mazura” nabierają coraz bardziej dramatycznego wyrazu. Utratę ojczystego języka przez młodzież, łączyła redakcja z nieprzestrzeganiem czwartego przykazania, a nawet zaliczała je do piątego (zabójstwo duchowe). Szczególna rola w procesie germanizacji przypada przybudówce hitlerowskiej *BDO*. Na jednym ze zjazdów przywódcą jego, T. Oberländera, obłudnie oświadczył „Jesteśmy dalecy od wynaradawiania członków innej narodowości. Wewnętrzna wartość człowieka w większej części zatracą się na skutek porzucania narodowości. Dlatego najwyższym prawem naszym jest bronić i nie germanizować siłą”⁸⁶⁾. Zaprzeczając zatem oficjalnym sprawozdaniom tej organizacji dążył on do pozabawienia człowieka jego najświętszych wartości. Mimo takiego stanowiska pismo nie zaniechało walki o równouprawnienie ludności mazurskiej w zakresie używania polskiego języka w szkołach i w urzędach, rozumiejąc, że młodzież pozbawiona możliwości rozwoju umysłowego we własnym języku nie może należycie rozwijać swych wartości duchowych. Niewiele jednak pomagają już odwoływania się do męstwa i uporu ludu mazurskiego. Jego świadomość narodowa zanikała powoli, ale systematycznie wraz z wymieraniem starszego pokolenia, a wśród młodych olbrzymie postępy czyniła germanizacja. W takiej sytuacji redaktorzy „Mazura” tym mocniej stają w obronie języka polskiego, uważając go za największą łącznik ludu mazurskiego, za główną ostoję narodowości, za najwyższy wyraz jedności narodowej z Polską⁸⁷⁾. Zdawano sobie sprawę, że „naród żyje, jak język jego żyje”. Mimo to „Mazur” utrzymywał, że „wybije godzina zmartwychwstania ludu mazurskiego”⁸⁸⁾. Garstka Mazurów, która udała się na grób Gustawa Gizewiusza do Ostródy, złożyła ślubowania, że będzie szukać swych braci i sióstr, by „zgromadzić ich pod jednym sztandarem przastarej ojców mowy”. — W tej garstce Mazurów widziano ziarenka odrodzenia narodowego, z których wyrosną Mazurzy — Polacy⁸⁹⁾. Przedstawiano czytelnikom „Mazura” rolę Polski w krzewieniu protestantyzmu na Mazurach w XVI w., tradycje polskiego szkolnictwa ewangelickiego po to, by uwypuklić tolerancję Polski w zakresie spraw wyznaniowych oraz by raz jeszcze podkreślić, że dziś nie ma żadnej szkoły polskiej, w której dzieci mazurskie uczyłyby się mowy polskiej⁹⁰⁾. Redakcja żywiła nadzieję, że rząd Rzeszy „przywróci mowie polskiej na Mazurach należne jej miejsce ze względu na zasługi, jakie lud ten oddał państwu pruskiemu w przeszłości”⁹¹⁾. Germanizacja młodego pokolenia przyczyniła się do wielu tragedii w łonie rodzin mazurskich, kończących się niejednokrotnie pobiciem rodziców z rąk zniemczonych dzieci, całkowitym oderwaniem młodych od swego środowiska. Gazeta przypisywała dużą rolę kobiecie-matce w walce o utrzymanie języka polskiego, apelując do serc

⁸⁵⁾ Mazur, nr 53, 23 VI 1935.

⁸⁶⁾ Mazur, nr 54, 7 VII 1937.

⁸⁷⁾ Mazur, nr 4, 12 I 1937 i nr 11, 6 II 1937.

⁸⁸⁾ Mazur, nr 25, 27 III 1937.

⁸⁹⁾ Mazur, nr 88, 3 XI 1937.

⁹⁰⁾ Mazur, nr 12, 2 II 1938 i nr 13, 12 II 1938.

⁹¹⁾ Mazur, nr 7, 22 I 1938 i nr 8, 26 I 1938.

matczynych, aby wychowywały dzieci w duchu polskim. Jednak ogół ludności mazurskiej był bierny. Wielu Mazurów wprost nie zdawało sobie sprawy z własnej przynależności narodowej. Wśród młodej inteligencji mazurskiej opanowanie języka niemieckiego uważane było jako zaszczyt.

W związku ze spisem ludności Rzeszy *Ostland* — organ *Bund Deutscher Osten* dowodził, że „język nie stanowi użytecznego sprawdzianu, co do przynależności narodowej”. Redakcja „Mazura” zdając sobie sprawę z braku uświadomienia narodowego Mazurów była przeciwna wprowadzeniu rubryki: „narodowość” zamiast „język”⁹²). Przez 11-letni okres istnienia pisma, walczone w „obronie języka polskiego, który jest jednym z najważniejszych znamion przynależności narodowej”, choć zdawano sobie sprawę, że w konkretnych warunkach mazurskich to kryterium nie daje całkowitej pewności, jakiej narodowości jest dany człowiek. Wiedzano w redakcji, że wprowadzenie nowej rubryki: „narodowość”, przyniesie korzyść jedynie państwu niemieckiemu. Zdawano sobie również sprawę, zwłaszcza po wypadkach w Piasutnie, Dębowcu, Jedwabnie, że pod rządami hitlerowskimi założenie prywatnych szkół polsko-ewangelickich, dopuszczenie Mazurów do urzędów, jest niemożliwe. Ponadto „Mazur” aż do wybuchu drugiej wojny światowej nieugięcie upominał się o prawa do swobodnego rozwoju narodowego ludności polskiej na Mazurach.

⁹²) Mazur, nr 25, 26 III 1938, nr 45, 2 VI 1938 i nr 46, 8 VI 1938.